

Nauka, dydaktyka, organizacja

Profesor Teresa Friedelówna jako nauczyciel akademicki*

Smutna wiadomość o niespodziewanej śmierci Profesor Teresy Friedelówny znalazła mnie 28 listopada 2011 roku koło północy w nocnym autobusie, którym właśnie jechałem z Warszawy do Wilna. Pierwszym moim odruchem było wysiąść gdziekolwiek po drodze i wrócić do Torunia. Z różnych względów nie było to jednak możliwe, jechałem bowiem na cykl od dawna ustalonych i umówionych wykładów dla doktorantów kierunków humanistycznych z wileńskich uczelni. Jechałem do miasta nad Wilią, które – podobnie jak Jej Mistrzynie, prof. Halina Turska – ukochała również Profesor Teresa Friedelówna, w którym przez rok pracowała jako *visiting professor* i gdzie podjęła i zrealizowała kilka nowych, oryginalnych tematów badawczych. I oto teraz wiozłem do Wilna, któremu oddała część swego życia, wiadomość o Jej śmierci. Nocna podróż upłynęła mi na rozmyślaniach o tym, że odszedł na zawsze Ktoś przez wiele lat bardzo mi bliski i życzliwy, kogo znałem od początku moich studiów polonistycznych na toruńskiej Uczelni.

W moim indeksie mam wpisy Profesor Teresy Friedelówny, m.in. zaliczenie (z oceną) ćwiczeń z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego na 2. roku studiów. Czy mogłem wówczas, jako student toruńskiej polonistyki, przerażony tak trudnymi i tak oryginalnymi zajęciami, pomyśleć, że kiedyś wspólnie wydamy nasz autorski skrypt do tego przedmiotu? Jego piąte w ogóle¹,

* Artykuł jest zmienioną i poszerzoną wersją wspomnień o prof. Teresie Friedelównie opublikowanych w roczniku *Acta Baltico-Slavica* 36/2012, s. 9–11, pt. „Teresa Friedelówna (1934–2011)”.

¹ Pierwsze wydanie skryptu o narzuconej nam objętości zaledwie 89 stron, w bardzo zgrzebnej szacie edytorskiej, ukazało się w roku 1979; następne wydanie – wprawdzie w objętości zwiększonej do 207 stron, jednak nadal w prymitywnej szacie edytorskiej –

a trzecie uwspółcześnione, uzupełnione i rozszerzone wydanie z 2008 r., za-dedykowaliśmy pamięci naszego zmarłego w 2006 r. Mistrza, Nauczyciela i Przyjaciela, Profesora Leszka Moszyńskiego. Wcześniej, w 1998 r., opublikowaliśmy w *Głosie Uczelni* wspólny artykuł o Profesorze Leszku Moszyńskim z okazji Jego 70. urodzin². Moje późniejsze zawodowe zainteresowania przeszłością języka ojczystego i języków słowiańskich, ich ewolucją w czasie i w przestrzeni, niewątpliwie wzięły swój początek z tych pierwszych spotkań z diachronią językową w ramach ćwiczeń z języka scs., prowadzonych przez młodą wówczas dr Teresę Friedelówną oraz z wykładów z tego przedmiotu prowadzonych równoległe przez prof. Leszka Moszyńskiego. Po raz pierwszy spotkałem się więc z Panią Profesor jako student z nauczycielem akademickim, i sam doświadczyłem Jej dydaktycznych talentów. Jako studenci dostrzegaliśmy i docenialiśmy to, że do zajęć zawsze była przygotowana merytorycznie, a omawiany materiał był uporządkowany metodycznie; trudne zagadnienia z diachronii i komparatystyki językowej omawiała i tłumaczyła studentom jasno i zrozumiale. Trzeba jednak podkreślić, że swój talent pedagogiczny wspomagała pilnością, zawodową rzetelnością i pracą, perfekcyjnym przygotowaniem do zajęć. Nigdy toku zajęć nie zostawiała biegowi przypadków, nigdy w sali wykładowej nie improwizowała. Kiedyś niezbyt grzecznie zajrzeliśmy do jej notatek, którymi wspomagała się na zajęciach, a które nieostrożnie w czasie przerwy zostawiła otwarte na katedrze w sali. Do dzisiaj pamiętam zdanie z jej odręcznie sporządzonego konspektu prowadzonych właśnie zajęć, przypominające swoiste teatralne didaskalia; ujęte w nawias brzmiało ono tak: „a teraz podejść do tablicy i zapisać następujące przykłady...”. Nic więc dziwnego, że Prof. T. Friedelówna najlepiej się czuła jako nauczyciel akademicki; z pewnością w jakimś stopniu była to cecha rodzinna; jej siostra, Jadwiga, również utrwaliła się w pamięci wielu roczników toruńskich licealistów jako znakomita polonistka i wychowawczyni licealnej młodzieży. Jako dydaktyk Prof. Teresa Friedelówna pro-

ujrzało światło dzienne w roku 1983; kolejne – trzecie wydanie, zrealizowane na dobrym, nowoczesnym poziomie edytorskim i dlatego liczone później jako wydanie I, ukazało się w r. 1997; wydanie II (lub IV) – w roku 2003. Ostatnie, uwspółcześnione i poszerzone wydanie skryptu o objętości 230 stron, z dedykacją: *Pamięci Profesora Leszka Moszyńskiego, naszego Mistrza i Przyjaciela*, ukazało się w roku 2008.

² Teresa Friedelówna, Czesław Łapicz, 1998, Profesor Leszek Moszyński. 70-lecie urodzin, *Głos Uczelni*, nr 11, s. 9.

wadziła jasne, dobrze przygotowane, klarowne i uporządkowane treściowo wykłady kursowe i monograficzne, a jej perfekcyjne pod każdym względem ćwiczenia, konwersatoria i seminaria przeszły do legendy toruńskiej uniwersyteckiej polonistyki. Nigdy nie była postrachem studentów; zawsze odnosiła się do młodzieży taktownie i życzliwie, z wyrozumiałością i tolerancją dla studenckich niekompetencji, a czasami dla zwykłego lenistwa i młodzieńczej nieodpowiedzialności. W mojej pamięci pozostanie Profesor Teresa Friedelówna jako jeden z nielicznych nauczycieli akademickich, w stosunku do których jako studenci czuliśmy się zawstydzeni i zażenowani swą niewiedzą, nieprzygotowaniem do zajęć, tylko dlatego, iż sprawialiśmy tym przykreść lubianemu i cenionemu wykładowcy oraz że nadużywaliśmy Jego zaufania, dobroci i wyrozumiałości.

Trzeba też wspomnieć o tym, jak wiele pracy i uwagi poświęcała Pani Profesor swym seminarzystom, którzy pod jej kierunkiem pisali prace dyplomowe. Wiele razy w zaciszu gabinetu w Collegium Maius, który przez wiele lat zajmowaliśmy wspólnie, skarżyła się na poziom tych prac, na ich język i styl. Niekiedy też ten poziom i język poprawiała sama, pisząc niemal na nowo całe wstępy, przeredagowując rozdziały, uzdatniając tekst od strony formalnej i merytorycznej. Wiele razy widziałem takie promotorskie warianty prac magisterskich, wiele z nich później recenzowałem. I kiedy potem jakoś komentowałem poziom tych prac, często słyszałem westchnienie: „panie Czesiu, ale nie wie pan, ile ja się nad tym tekstem napracowałam...”.

Patrząc z czasowego dystansu na całość dokonań naukowych Profesor Teresy Friedelówny, trzeba stwierdzić, iż niezwykle była rozległość Jej zainteresowań badawczych oraz doświadczeń dydaktycznych. Dostrzegali i podkreślali ten fakt recenzenci Jej dorobku naukowego. Profesor Leszek Moszyński w opinii do tytułu naukowego profesora napisał: „Dr hab. Teresa Friedelówna należy do tych badaczy, którzy stale poszerzają krąg swych naukowych zainteresowań (23 V 2000)”³. Była bodaj ostatnią z toruńskich uniwersyteckich językoznawców-badaczy, którzy z pełną kompetencją poruszali się na wielu różnych płaszczyznach lingwistyki historycznej i współczesnej, polonistycznej, sławistycznej i porównawczej, literackiej i dialektalnej zarówno od strony naukowo-badawczej, jak i w praktyce dydaktycznej.

³ Teczka osobowa Teresy Friedelówny przechowywana w Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Miała zresztą ku temu znakomite przygotowanie. Studiowała polonistykę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika wprawdzie w trudnym politycznie czasie, w latach 1951–1955, ale już na pierwszych latach studiów zdecydowała, że jej powołaniem będzie językoznawstwo. Uczestniczyła w zajęciach i słuchała wykładów wybitnych profesorów – językoznawców, pracujących wówczas na toruńskim Uniwersytecie: Stefana Hrabca, Eugeniusza Słuszkiewicza, Wacława Cimochowskiego i in. Pracę magisterską (*Fonetyka gwary wsi Siemoń w pow. toruńskim*) oraz doktorat (*Rzeczowniki plurale tantum w historii i dialektach języka polskiego*, Toruń 1966) pisała pod kierunkiem prof. Haliny Turskiej, później naukowe aspiracje i kompetencje rozwijała pod opieką naukową wybitnego sławisty, prof. Leszka Moszyńskiego.

W swych publikacjach często podejmowała zagadnienia polonistyczne; przeważnie dotyczyły one polszczyzny regionalnej, zwłaszcza pomorskiej. Jednak szczególnie interesował ją język mieszkańców rodzinnego Torunia na przestrzeni wieków: ksiąg ławniczych i testamentów, nagrobnych inskrypcji oraz napisów na stacjach drogi krzyżowej w toruńskim kościele Najświętszej Maryi Panny, kancjonałów, które ukazywały się w toruńskiej Oficynie Wydawniczej. Sięgała także do zabytków królewieckich.

Znaczną część w Jej dorobku naukowym zajmują zagadnienia paleoslawistyczne. Po doktoracie podejmowała kolejno ambitne badania nad dwoma ważnymi zabytkami cerkiewnymi; jednym z efektów tych badań była monografia cyrylicznego zabytku cerkiewnosłowiańskiego, wydana pod tytułem *Ewangeliarz ławryszewski. Monografia zabytku*, na podstawie której w 1974 roku uzyskała habilitację. Drugiemu zabytkowi, staro-cerkiewno-słowiańskiemu gągolickiemu *Psalterzowi synajskiemu*, poświęciła kilka artykułów, jednak planowanej pełnej monografii tego zabytku już nie zdążyła opracować.

W czasie rocznego pobytu jako *visiting professor* na Uniwersytecie Pedagogicznym w Wilnie zainteresowała się zagadnieniami polszczyzny północnokresowej; również tę problematykę z powodzeniem włączyła w zakres swych naukowych dociekań, czego owocem były wartościowe publikacje w formie kilku artykułów. Autorka podejmowała w nich m.in. zagadnienia języka aktów prawnych Wielkiego Księstwa Litewskiego czy *Diariusza* z 1766–1767 roku, opisującego granicę z Rosją w rejonie witebskim.

Wszystkie te zakresy naukowych zainteresowań Profesor T. Friedelówny owocowały później niezwykle różnorodnością tematów prac dyplomowych,

zwłaszcza magisterskich i doktorskich, jakie proponowała swym studentom i z pełną kompetencją merytoryczną oraz metodologiczną prowadziła je jako opiekun naukowy i promotor.

Dokonania Profesor Teresy Friedelówny jako badacza i popularyzatora nauki trzeba uzupełnić o liczne wystąpienia na konferencjach naukowych, o odczyty szkoleniowe dla nauczycieli, o recenzje różnego typu: doktorskie, habilitacyjne, profesorskie, wydawnicze oraz o szkice biograficzne i wspomnieniowe.

Profesor Teresa Friedelówna nie unikała także żmudnych, czasochłonnych i niewdzięcznych obowiązków organizacyjnych. Przez wiele lat kierowała Zakładem Języków Słowiańskich, który po powstaniu Instytutu Filologii Słowiańskiej został przekształcony w Zakład Historii Języka Polskiego. Podejmowała się również pełnienia obowiązków administracyjnych na stanowiskach z wyboru, nawet jednogłośnie, co wiele mówi o prestiżu i poważaniu, jakim się cieszyła w uniwersyteckim środowisku polonistycznym; przez kilka kadencji była wicedyrektorem Instytutu Filologii Polskiej UMK, a także prodziekanem dużego Wydziału Humanistycznego, z którego później wyłonił się Wydział Filologiczny. Przez wiele lat kierowała Studium Kultury i Języka Polskiego dla Obcokrajowców. Również te liczne obowiązki pozadydaktyczne i pozanaukowe wykonywała z pełnym oddaniem, z odpowiedzialnością, z życzliwością zarówno dla pracowników, jak i dla studentów. Była też czynnym członkiem kilku organizacji naukowych: Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W kilku z nich, w TNT oraz TMJP, pełniła czasochłonne funkcje organizacyjne: przez wiele lat była prezesem Oddziału Toruńskiego TMJP, a także sekretarzem Wydziału Filologiczno-Filozoficznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Najprościej mówiąc, Profesor Teresa Friedelówna była dobrym Człowiekiem. Człowiekiem, który dużo wymagał i dużo dawał od siebie, lecz był także niezwykle wyrozumiały i nad wyraz życzliwy dla innych. Również dla studentów oraz swych uczniów i kolegów z pracy. Jej życzliwości i serdeczności doświadczałem wielokrotnie, przejawiała się ona także w zainteresowaniu moją rodziną, najpierw dziećmi, potem wnukami. Podejmowaliśmy z Profesorem Teresą Friedelówną wspólne inicjatywy organizacyjne, dydaktyczne i naukowe: egzaminowaliśmy, ocenialiśmy i opiniowaliśmy naszych

studentów i doktorantów, współorganizowaliśmy międzynarodowe konferencje. W dniach 24–25 listopada 1988 r., w 10. rocznicę śmierci prof. Haliny Turskiej, zorganizowaliśmy dedykowaną Jej pamięci międzynarodową konferencję poświęconą teoretycznym i praktycznym aspektom badania polszczyzny północnokresowej. Prof. Teresa Friedelówna z dumą uznawała się za uczennicę prof. Haliny Turskiej, znakomitej badaczki, która umiłowała i wszechstronnie badała polszczyznę północnowschodnią, a którą powojenne losy sprowadziły z Wilna do Torunia, z Uniwersytetu Stefana Batorego na Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Pamiętam, że z uwagi na szczupłość pozyskanych na konferencję środków finansowych podejmowaliśmy naszych gości z Litwy i Białorusi we własnych mieszkaniach. Podczas kolacji w moim domu toruńskie media przeprowadzały wywiady z prof. Valerijem Czekmonasem z Wilna na temat gorącej wówczas sytuacji politycznej na Litwie. Naszych wileńskich konferencyjnych gości zawieźliśmy również na koszt własny do Gdańska, który wtedy wiele znaczył na politycznej mapie Polski i był dla nich miastem bardzo atrakcyjnym. Jednak najważniejszym plonem tej konferencji był VII tom rocznika *Studia nad polszczyzną kresową* wydany w 1994 r., w którym opublikowane zostały pokonferencyjne materiały. W przedmowie do tego tomu współtwórca i redaktor serii, prof. Janusz Rieger, pisał:

Sesja zgromadziła większość badaczy polskich zainteresowanych problematyką polszczyzny „litewskiej”, a także wielu gości z Białorusi i Litwy. [...] Niestety, publikacja nie może oddać ani przyjacielskiej atmosfery obrad, ani bardzo istotnej dla sesji żywej i twórczej dyskusji. I jedno, i drugie pozostanie wszakże we wdzięcznej pamięci uczestników i zapewne znajdzie odbicie w ich dalszych pracach.

Zorganizowanie tej ważnej i ciekawej konferencji jest zasługą prof. prof. Teresy Friedelówny i Czesława Łapicza⁴.

Profesor T. Friedelówna zawsze myślała o innych, o ich przeżyciach i odczuciach. Widziałem, z jaką serdecznością i oddaniem opiekowała się swymi Bliskimi, którzy wcześniej odchodzili do Domu Ojca: Matką Klementyną,

⁴ Janusz Rieger, 1994, *Przedmowa*, w: Janusza Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VII, *Prace Językoznawcze* 126, Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, Komitet Językoznawstwa, s. 7.

Siostrą Jadwigą. Służyła także życzliwą pomocą i opieką kolegom i przyjaciółom, którzy u schyłku swych dni potrzebowali pomocy i obecności drugiego człowieka; była do końca przy prof. Arturze Hutnikiewicz, przy prof. Aleksandrze Krupiance...

Sama odeszła nagle i niespodziewanie, do końca swych dni samodzielna, choć już coraz bardziej schorowana. Tak, jakby nikomu nie chciała sprawiać kłopotu swą osobą.

Ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* ujmuje i opisuje obowiązki nauczyciela akademickiego w trzech zakresach, mianowicie w zakresie nauki, dydaktyki i organizacji. Profesor Teresa Friedelówna była czynna i twórcza na wszystkich tych płaszczyznach akademickiej aktywności. Była więc doskonałym dydaktykiem, dociekliwym badaczem i sprawnym organizatorem. Ponadto – dopóki zdrowie i siły jej pozwalały – umiała wygospodarować czas na czynne uprawianie swego hobby, była bowiem zamiłowanym turystą, uprawiała kwalifikowaną turystykę krajoznawczą. W wyprawach krajoznawczych brała udział nie tylko jako uczestnik, ale także sama je organizowała i prowadziła wycieczki jako kierownik i pilot grup.

Drugim Jej hobby było rodzinne miasto Toruń – historia, kultura oraz język jego mieszkańców na przestrzeni wieków. Jako filolog, zwłaszcza językoznawca, nie tylko badała źródła filologiczne związane z Jej miastem: toruńskie kancjonały, inskrypcje itp. Wraz z Janiną Przybyłową przygotowała do druku i opatrzyła przedmową piękny tomik zatytułowany *Toruń w opisach literackich: głosy wieków*⁵, będący antologią tekstów literackich i poetyckich poświęconych Jej rodzinnemu miastu. W Bibliotece Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika przechowywany jest dysk optyczny z lat 2007–2008, zawierający m.in. audycję zatytułowaną *Rodzinny Toruń Teresy Friedel*⁶; w tym elektronicznym dokumencie utrwalono emitowaną w Telewizji Toruń ciepłą, wspomnieniową opowieść Profesor o swym ukochanym mieście.

Od śmierci Profesor Teresy Friedelówny minął rok. Jest to zbyt krótki okres, by można było w pełni zobiektywizować sądy, oceny i opinie o Osobie,

⁵ *Toruń w opisach literackich: głosy wieków*, 1973, oprac. Janina Przybyłowa; uzupełniła i przedmową opatrzyła Teresa Friedelówna. Poznań–Toruń: PWN.

⁶ Teresa Friedelówna, *Toruńska rodzina społeczników. Rodzinny Toruń Teresy Friedel*. Program przygotowała Ewa Sankiewicz, montaż Marek Sobolewski, zdjęcia Jakub Fiderowicz, Remigiusz Sokalski, Toruń–Esan 2007–2008.

która odeszła na zawsze, by czas zweryfikował wspólne przeżycia, by dało się podsumować pracowite życie Człowieka – badacza, nauczyciela i organizatora. Wciąż żywe są w mojej, w naszej, pamięci Jej słowa i czyny, wciąż żywa jest Jej obecność w naszych myślach i działaniach. Wraz z Jej odejściem toruńskie językoznawstwo diachroniczne – polonistyczne i slawistyczne – stało się uboższe o niedokończone a wcześniej rozpoczęte tematy badawcze, o niepodjęte a planowane nowe zagadnienia naukowe...

A my – uczniowie, przyjaciele i koledzy Teresy Friedelówny – staliśmy się ubożsi o Jej życzliwą i ciepłą obecność.

Czesław Łapicz
(Toruń)